



## Ptaki miast – ewolucja ekosystemu miast

### Spójrzmy na miasto jak na ekosystem

Ma on swoje ramy przestrzenne, możemy określić gdzie się kończy. Podobnie jak w naturalnych ekosystemach, granica ta nie jest wyraźna, a raczej jedna przestrzeń przenika kolejną. Miasto ma swoją strukturę przestrzenną, zarówno poziomą jak i pionową. Strefy różnej zabudowy, przeplatane pasami zieleni, lub arteriami komunikacyjnymi z charakterystycznymi dla nich gatunkami zwierząt i roślin. W pionie, bo miasto tak jak las, nie jest płaskie, a każdy metr w górę ma swych mieszkańców.

### Miasto, tak jak inne ekosystemy podlega też zmianom wraz z upływem czasu

Tym stopniowym jak i, przybierających rozmiary katastrofy. Za którymi podążają organizmy je zamieszkujące, radzące sobie ze zmianami lepiej, gorzej lub też wcale. Aby pokazać że tak jest, prześledzimy historię kilku znanych i popularnych ptaków miejskich. Zobaczymy, kiedy rozpoczęła się ich „kariera” w miastach, i kiedy się skończyła lub skończy.

Zdecydowanie jednym z pierwszych ptaków, które mogły się osiedlić w naszych nowoczesnych miastach były **gołębie skalne**. Stało się to najprawdopodobniej w XIX wieku w Anglii, gdzie dzikie gołębie skalne zamieszkiwały nadmorskie klify. Okazało się, że miasto doby Rewolucji Przemysłowej bardzo przypomina ich pierwotne miejsce bytowania. Do gołębi skalnych bardzo szybko dołączyły zdziczałe **gołębie hodowlane**, które, co interesujące, po kilku pokoleniach upierzeniem przypominają swego protoplastę, czyli gołębia skalnego. Gołębie, obecnie już miejskie, osiągnęły oszałamiających sukces. Trudno wyobrazić sobie miasto bez nich, bo takich miast po prostu nie ma.

### Co stoi u podstaw tego sukcesu?

Nie są szczególnie wszak inteligentne, ani specjalistycznie przystosowane. Nadrabiają za to płodnością, mogą wychowywać młode niemal przez cały rok. Nie są też wybredne, prócz resztek naszego pożywienia, pochłaniają wszelkie ziarna, owady i młode pędy roślin. A o taki pokarm w nowoczesnych miastach nie trudno. Kolejnym, ważnym czynnikiem sukcesu jest ich tryb życia. Żyjąc stadnie są o wiele efektywniejsze w wyszukiwaniu pożywienia jak i zagrożeń, wszak, co kilkanaście par oczu to nie jedna. One zdecydowanie przetrwają wszelkie zmiany w miastach. Co prawda, wraz z tym jak będzie rósł poziom dyscypliny i czystości w miastach będzie ich mniej. Wtedy skoncentrują się tam gdzie jest pożywienie, czyli w okolicach dzielnic turystycznych, dworców kolejowych lub autobusowych.





**Sroka** to ptak dolin rzecznych, obszarów otwartych, pól i skrajów wsi. I tak było do nie dawna. Aż błyskawicznie od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku sroka pojawiła się w miastach. Od tego czasu, według badań, jej liczebność wzrosła aż siedmiokrotnie. Jednocześnie tam gdzie do tej pory występowała stała się rzadkością. To, co srokom pomogło w mieście to ich inteligencja. Są bystre obserwują wszystko i wszystkich na około, szybko uczą się wykorzystywać każde nowe źródło pokarmu. Nie są wybredne, pochłaniają niemal wszystko, co nadaje się do jedzenia. Bez względu na to czy będzie to chleb rzucony dla kaczek, psia karma, pisklę lub młody wróbel. Jedyne, co powstrzymuje ich pełen sukces to **wrony**. O wiele silniejsze i bystrzejsze, omijane przez sroki. Tym bardziej, że wrony nie gardzą sroczymi pisklętami. Wrony siwe, tak jak sroki były ptakami dolin rzecznych i pól. Obecnie zamieszkują każdą strefę miast. Będąc również jednym z najważniejszych drapieżników, znacząco wpływających na inne ptaki miast. Na przybycie srok i wron do miast mogła mieć wpływ zmiana naszych nawyków i postępujący dobrobyt. Być może rosnąca ilość dostępnych odpadków jadalnych leży u podstaw sukcesu tych ptaków?







Wszędobylskie sroki i wrony łatwo adoptują się do nowych warunków (źródło: wikipedia)

Dobrobyt tak łaskawy dla wron i srok dla **dzierlatki** okazał się końcem. Była tak pospolita, że ta kuzynka skowronka jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku nazywana była skowronkiem miejskim, lub po prostu śmieciuszką. Zasiadła rozległe skwery, place budowy, a nawet place targowe i trawniki na przedmieściach. Stadka tych ptaków z zapałem wydziobywały ziarna chwatów rosnących na wielkich budowach, obsiadały otwarte śmietniki w poszukiwaniu okruchów. I co ważne, nie mijały żadnej końskiej kupy, wybierając z niej wszystkie niestrawione ziarna owsa. Gdy w miastach skończyły się ciągnące się latami wielkie budowy, z ulic znikły furmanki, a na przedmieściach przestano hodować inwentarz dzierlatki znikły. Obecnie od wielu lat nie ma doniesień o regularnych lęgach dzierlatek w miastach.

Z podobnych powodów wysforuje się z naszych osiedli, na naszych oczach **wróbel**.



Wróble przede wszystkim cierpią z powodu braku miejsc lęgowych (źródło: wikipedia)

Wróbel gnieździ się tylko i wyłącznie obok człowieka. Gniazda zakłada we wszelkich szczelinach murów, dachów, pod rynnami. W lecie żywi się owadami i ziarnami, a także jadalnymi odpadkami. Zimą koncentruje się w niewielkie stada i okupuje miejskie gęste, a najchętniej kolczaste krzewy. I czeka na pokarm. Taka strategia była jak najbardziej słuszna, póki było jedzenie. Brak koni i hodowanego inwentarza, czyste chodniki, jedzenie zamknięte w szczelnych workach na śmieci ograniczają dostęp do pożywienia. Duża liczba wron i srok polująca na młode wróble. A także deficyt miejsc na gniazda w remontowanych budynkach sprawia, że wróble pomału ubywa. Zdecydowanie to miasto się zmieniło, czy wróble nadążą? Będzie nam dane to zobaczyć.

## Kogo jeszcze ubywa, bo miasto zmienia swój obraz?

**Kawek i jerzyków.** Tym z kolei ubywa miejsc na lęgi, nasze miasta remontują się, znika naga wielka płyta, a każdy remont to utrata atrakcyjnych szpar, szczelin i szybów wentylacyjnych. Zmiany nie zawsze szkodzą. Zieleń naszych miast jest coraz starsza. Ogrody





na przedmieściach krzepną i dojrzewają. Dlatego do miast wprowadzają się kolejne, stosunkowo nowe gatunki.

## A kto wprowadza się do miast?

Do miast wprowadzają się **dzwońce**, **makolągwy**, **kulczyki** - im służą gęste ogrody i o dziwo moda na iglaki. Następny będzie **szczygieł**. Który już zbliża się do zabudowy, i okupuje przyroda kolejowe, nieużytki i brzegi rzek.

Kto następny? Może Państwo macie pomysł? Jaki ptak mógłby się wprowadzić do miasta? Kto miałby tu szansę?



(źródło: wikipedia)



